

Ścieki poszły do rzeki

Problem kanalizacji na terenach miejskich wydawał się być rozwiązany zwłaszcza na obszarach o gęstej zabudowie. Tymczasem w rowie melioracyjnym biegnącym wzdłuż nasypu kolejowego między ulicami Legionów i Spacerową w Kętach przez kilka dni płynęły ścieki nieznanego pochodzenia (GALERIA ZDJĘĆ).

Głęboki rów, biegnący wzdłuż toru kolejowego znajduje się w bezpośredniej bliskości dużych osiedli Nad Sołą i Zachodniego. Dalej graniczy z parkiem miejskim i za wałem wpływa do Soły, kilkanaście metrów ponad mostem kolejowym. Obecność cuchnących nieczystości w rowie, gdzie powinna płynąć tylko deszczówka budziło zaniepokojenie okolicznych mieszkańców.

Nie ma się im co dziwić, bo skażenie powierzchniowych i podziemnych wód ściekami bytowymi stanowi poważne zagrożenie higieniczne oraz bakteriologiczne. W opisanym przypadku dodatkowo zagrożona była przepływająca w pobliżu rzeka Soła, gdzie te cuchnące nieczystości trafiały od kilku dni.

O niebezpiecznych ściekach w rowie, w którym może płynąć tylko deszczówka powiadomiłem kęckie władze, spodziewając się szybkiej reakcji. Następnego dnia – był to 19 lutego – nad kanałem pojawiły się ekipy Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Brudy zostały wypompowane do kilku beczkowsów. Na miejscu okazało się, że winna była awaria i przelanie ścieków z kolektora odprowadzającego komunalne nieczystości z gospodarstw domowych do oczyszczalni, tym razem do kanału burzowego. Dobrze, że reakcja była szybka, ale koniecznym wydaje się stałe monitorowanie takich kanałów. I oczywiście wyczyszczenie kanału z pozostałego osadu.

















Radny Gminy Kęty